

Wychodzi 2 razy w tygodniu  
Niedzieli i Czwartku  
Przedpłata wynosi tak w  
miejscu z odniesieniem do  
domu, jak z przesyłką pocztową  
w Austrii:  
rocznie . . . 9 zlr. — ct  
półrocznie . . . 4 " — "  
kwartalnie . . . 2 " — "  
miesięcznie . . . 1 " 30 "  
numer pojedynczy . . . 8 "  
Za granicą cena miejscowa  
z doliczeniem odnośnego  
portoryum.

# GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne

Insera  
sza drob  
Prze  
przyjor  
zety  
garni  
nsta  
Dygasie  
i Ajenc  
we Lwo  
muje or  
& Vogler  
Wiedniu.

## Obcy między swoimi.

Dziennik Polski zaznaczył fakt, że daje się obecnie nczuwać pewien zwrot w postępowaniu c. k. władz z t. z. emigrantami, w kierunku ujemnym, tj. że napotykać oni ograniczenie swobody pobytu bez żadnej przyczyny. Dochodzą nas następujące w tym przedmiocie uwagi:

Wiadomość podana przez *Dziennik Polski*, o wydaleniu emigrantów jest prawdziwa. P. K. człowiek żonaty mający czworo dzieci, od lat 4 przebywający w Galicji, otrzymał rozkaz opuszczenia kraju w przeciągu dni czterech. Rozkaz ten otrzymał właśnie wtedy, gdy po długich staraniach znalazł nareszcie stałą dla siebie posadę w Czerlanach. Jaki powód może być takiego rozkazu? Czy może p. M., należy do duchów niespokojnych, zagrażających publicznemu spokojowi? Ależ p. K. mieszka w Galicji od lat czterech i dotąd nikomu w drodze nie zaszedł, nikomu wody nie zamącił. Czy może p. K. był i jest ciężarem społeczeństwa? Ale w przeciągu lat 4 do nikogo on ręki nie wyciągnął, jeżeli kogo o co prosił, to chyba o pracę; zarabiał na swoje i rodziny swej utrzymanie jak mógł i umiał, nie żądając od nikogo niczego więcej, jak aby mu pozwolono pracować. Pracą sumienną wypłacał się za kawałek chleba, którego nikomu od ust nieoderwał. Obecnie zaś tem mniej może być o to oskarżonym, gdyż ma stałą posadę, która daje dostateczną gwarancję, że ciężarem dla kraju nie będzie. Więc coż może być za przyczyna jego wydalenia? O to kaprys i nie więcej, szczególnego rodzaju amatorstwo w przesładowaniu ludzi, którzy na własnej ziemi muszą się uważać za obcych, którzy przez własnych braci traktowani są jak parysi, jak istoty, pozbawione wszelkiej opieki prawa, zdane na łaskę i niełaskę wykonawczych organów władzy. Na pociechę w swych utrapieniach nie mogą powiedzieć sobie nawet tego, że ich przesładowują Niemcy, bo rządowe instytucje są obsadzone przez Polaków, ale nie Niemców, przez Polaków, znajdujących szczególniej przyjemność w przesładowaniu ludzi, których całą winą jest, że cięży na nich wyrok cesarza Wszechrossyi. Czy takie postępowanie zgodnem jest z prawem międzynarodowem, czy odpowiada nawet interesom ekonomicznym kraju? Pomijamy tu inne względy, czysto ludzkie, ale zapytajmy, czy Galicja jest tak bogatą w ludzi usposobionych do różnego rodzaju prac i posług krajowych, ażeby jej wolno było pozbawiać się dobrowolnie, jakich jej dostarcza emigracja, która w ciągu siedmiu lat swego pobytu w Galicji przekonała, że nie składa się z ludożerców, ani z podpalaczy ani rozbójników i złodziei, ale składa się z ludzi, którzy nabyte za granicą wiadomości przynoszą doziwnemu swemu społeczeństwu w zamian za kawałek chleba

i za przyjazne uczucie. Powiedzą może, że i w samej emigracji są ludzie, którzy przynoszą zakałę imieniowi polskiemu, są plagą społeczeństwa. Zgoda. Ale czy takich jednostek nie ma i w każdej innej kategorii ludzi? Wszak emigracja jest taką jaką jest cały naród, z którego wyszła. A ileż to w samej Galicji, w Królestwie Polskiem i w innych krajach jest wyzutków społeczeństwa? Możnaż obwiniać emigrację za czyny i wykroczenia pojedynczych jej członków? Gdybyżto jeszcze emigracja stanowiła jakieś ciało zorganizowane, której członkowie działaliby solidarnie, ale takiej organizacji w dzisiejszej emigracji nie ma; nie masz nawet, ściśle biorąc, emigracji, są pojedynczy ludzie, którzy za wyrokiem rossyjskiego rządu muszą się uważać za obcych wśród swoich. Nieraz zdarzało nam się słyszeć zarzuty, że emigracja trzyma się odosobnioną wśród społeczeństwa galicyjskiego, że czasby było nareszcie wyrzec się samej tej nazwy emigranta, że tu wśród Polaków, na rodzinnej ziemi, synowie jednej ojczyzny, są swoi, i za obcych uważać się nie mogą. Zarzuty te i uwagi są słuszne — ale czy jest to w mocy emigracji uczynić im zadość, kiedy na każdym kroku przypominają im, że są tu obcymi, kiedy nie są pewni dnia i godziny — bo lada kaprys władz wykonawczych może ich wyrwać z łona społeczeństwa, które ich przyjęło i zaasymilowało i rzucił między obcych, bez żadnej racji i przyczyny? A jeżeli wszystko to się dzieje winą wykonawczych organów władzy, czy nie spada za to odpowiedzialność w znacznej mierze i na społeczeństwo, które za pośrednictwem sejmu mogłoby energiczniej wystąpić w obronie poniewieranych swych braci? Czy za granicą gdzie wiedzą, że Galicja ma swą autonomię nie będą o to obwiniać samego społeczeństwa? Emigranci znajdują przytułek we Francji i Szwajcaryi, okrzyczanych przez nas za zmaterylizowane, znajdują przytułek w barbarzyńskiej Turcji i Serbii, którą oskarżamy za uległość moskiewskiemu rządowi — a nie mogą znaleźć przytułku i przyznania sobie choćby takich praw, jakimi się cieszą cudzoziemcy w rodzinnym kraju, wśród swoich.

## Korespondencya „Gazety Pokarpackiej“

Stanisławów 8. września.

(X) Jak wam wiadomo, z nowym rokiem ma być otwarty sąd obwodowy w Kołomyi, w którego zakres wchodzi część teraźniejszego stanisławowskiego obwodu. Co do sił pracujących miała zajść zmiana w ten sposób, że podczas gdy sąd obwodowy stanisławowski posiada obecnie 8 radców (konsyliarzy) po oddzieleniu Kołomyi miało pozostać w Stanisławowie sześciu, a do Kołomyi przejść pięciu radców. Obecnie dowiadujemy się, że pan minister polecił zrobić próbę z tytułu oszczędności, czyli nie obyłyby się w Stanisławowie pięciu a w Kołomyi czterema radcami sądo, wemi; więc suma sumarum przybyłyby tylko jeden. Wobec tego że oddzielenie Kołomyi motywowano głównie przełado-

waniem spraw w sądzie obwodowym stanisławowskim, żądanie takie pana ministra wydaje się cokolwiek „nawnem“ Zapytajmy bowiem, czy warto, dla pomnożenia sił o jednego radcę sprowadzać ten gmach kłopotu, z odłączenia wynikający. Spodziewamy się, że ta „próba“ nie ostoi się. Drugie: Termin otwarcia sądu w Kołomyi oznaczono na 1. stycznia 1876 r. Jestto pora wybrana najniestosowniej jak tylko być może. Wszakże trzeba mieć wzgląd na to, że urzędnicy mający zająć stanowiska w sądzie kołomyjskim posiadają rodziny, dzieci w szkołach, a 1 stycznia przypada wśród gminy. Otóż np. konsyliarz przechodzący ze Stanisławowa do Kołomyi, będzie zmuszony prowadzić dwa domy, bo sam pojedzie na nowe stanowisko, a rodziny przecież w ziemie nie może przewozić, ze względów zdrowia, gospodarstwa, wychowania dzieci (środek roku szkolnego) i t. p. Pokładać jednak trzeba nadzieję w wyrozumiałości Panów prezydentów Szenka i Ozurewicza, że wyjedną odroczenie organizacji sądu w Kołomyi przynajmniej do wiosny.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY

Ziemię polskie.

J. Kotzebue miał otrzymać z Petersburga zalecenie, w którym wyraźnie nakazano „oszczędzać pozostałych unitów, tak jednak, aby oni o tem nie wiedzieli“. Nie sumienie dyktował to te słowa, lecz chęć uniknięcia skandalów, a może gorze jeszczej kompromitacji rządu moskiewskiego wobec Europy, której to kompromitacji łatwo się można spodziewać, zważywszy na heroiczny opór unitów. Drugim powodem, dla którego rząd moskiewski postanowił zaniechać zmuszania unitów za pomocą bata do prawosławia — jeśli tylko prawdą jest rozporządzenie powyższe — drugim powodem, o ile się zdaje, może być bardzo obawa, aby zaraza nieposłuszeństwa dla woli carskiej, nie przerzuciła się z lewego na prawy brzeg Bugu, do Litwy i na Wołyn, w których to prowincjach tak żywą jest dotychczas w sercach ludu tradycja nni. Prześladowanie bowiem unitów chełmskich, mogło wzbudzić oburzenie u chłopów zabużańskich, a następnie nowy poryw ku religii przez cara zabijanej; przypominamy tu mieszczan z Lubiczyna w pow. Pińskim, u których, jak się skarżą Moskale, nastąpił zwrot ku unii. Z tych tedy powodów, a nie zaś z żadnych pobudek humanitarnych, rząd postanowił zaniechać srogich sposobów, kładąc nadzieję w czasie, że uda mu, się narzeczcie, to tym to owym sposobem, korupcją, fortelem obietnica większych gruntów — skłonić nareszcie unitów ku prawosławiu.

5. b. m., odbył się w Wąbrzeźnie (Prusy Zach.) sejmik relacyjny, na który zgromadziło się 250 osób, przeważnie włościan. Poseł świecki, Erazm Parczewski, wyłożył znaczenie i cel takich zebrań, a następnie mówił o składzie parlamentu, o sronnictwach, o kole polskiem, o budżecie podatkach, uciąż-

wisku Królestwa Bożego Chrystus jedynym jest naszym Panem i władcą. Tu solus Dominus! Tu solus Altissimus!

Królestwo Boże na ziemi nie zna w swoim wewnętrznym, niebiańskim zawołaniu żadnej prawowitości ze krwi, czy to po mieczu czy po kądzieli U nas, jak pisze św. Jan apostoł i ewangelista, ci otrzymali moc stania się synami Bożymi, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża ale z Boga się narodzili“. (Ewang. Jan. r. I. w. 13.)

Ze Burbonowie nie wiele okazywali chęci poddania się Chrystusowi, że mistrzowali w Kościele Bożym według widoków i upodobań swoich, to dzieje jasno skreślają. Jeżeli więc podobało się Opatrzności okazać, iż oni nie są niezbędnymi w zarządzie społeczności chrześcijańskiej, to my tego przesadną doktryną o legitymizmie nie zdołamy przerobić. Owszem, przyznać musimy, że niema na ziemi ani dynastji ani człowieka, bez których rządy Boże obyłyby się nie mogły.

Między Burbonami a chrześcijaństwem zachodziły kolizye i teorytyczne i praktyczne i doktryalne i moralne. Ostatnie niestety, nawet zbyt rażąco znamionowały się. Legitymizm starał się to wszystko pogodzić w sposób nieprzypadający na korzyść chrześcijaństwa. I tak trzeba było naukową i moralną skalę chrześcijaństwa obniżyć, by legityzm tem jaskrawiej uwydatnił. Przeto legitymiści w teorytycznym względzie pozostali niejako, iż tak rzekę, dotąd w betleemskiej stajence.

Dla nich Chrystus ciągle jeszcze niemowleciem. Ich teoretyczna wiara odnosi się prawie całkowicie do Matki Zbawiciela. Kult Maryi zastąpił ma prawie całą religiję. (Prawda-

## LEGITYMIZM.

Wyraz „legitymizm“ tak często obija się o uszy nasze w tych czasach, gdy Hiszpania spływa krwią z przyczyny idei legitymizmu a w Francji rzecz pospolita w tymże legitymizmie najtwardszą do ugruntowania się znajduje zaporę. Wobec tego i wobec gorących afektów, jakimi plonie wielu Polaków zwłaszcza z t. z. arystokracji do zasady legitymizmu, częstokroć nierozumiejąc jej dobrze, nie od rzeczy będzie, jeśli podamy czytelnikom naszym kilka słów objaśnienia o „legitymizmie“.

Po upadku Napoleona I., a przywróceniu Burbonów na tron francuski, powstała nie tylko we Francji ale w całej Europie, przez rzezonego Napoleona srodze schłostanej, Frakcyja tak zwanych „legitymistów“.

Legitymizm, jako zasada wyraża się twierdzeniem o prawowitości następstwa tronu we krwi po sobie idącej, tak iż syn po ojcu, wnuk po synie itd. koniecznie nad narodem panować powinien.

Legitymiści twierdzą, że podstawą ich jest katolicyzm, zasada królestwa bożego na ziemi. Przyjrzyjmy się tedy legitymizmowi z punktu widzenia czysto chrześcijańskiego ściśle katolickiego. Póki ta zasada nie wychodzi po za kres świeckiej społeczności, póki dotyczy doczesnych, światowych spraw narodu lub państwa, można ze stanowiska Królestwa Bożego na ziemi nie przeciwko niej nie mieć a nawet uważać ją pod pewnym względem za honorową, ściśle sumienną, szlachetną, rycerską i podziwiać stałość i ofiarną jej zwolenników.

Lecz już i pod tym względem bez zastrzeżenia obyć się nie podobna. Pojmujemy bowiem zasadę tę u Francuza, Hiszpana lub Włocha południowej Italii, których dzieje z prawowitem panowaniem Burbonów na ich tronach ściśle są związane. Lecz jakże dziwnym wydaje się zapal Polaka dla legitymistycznych tronów zachodnio południowych krajów! Zda się, iż stoi przed nami Francuz lub Hiszpan po polsku mówiący. Cóż nam do Burbonów? Na pierwszy rzut zdaje się to być istną donkiszoteryą. Lecz po pewnem zastanowieniu wyjaśnia się skąd pochodzić może u nas to zбочenie umysłu. Oto legitymizm przekroczył zakres stosunków państwowych, społecznych obywatelskich. Nie dość mu było istnieć jako doktryna polityczna, chciał on stać się koniecznie dogmatem wiary. Przeto według jego wyznawców porządek Boży na ziemi w chrześcijańsko-katolickim społeczeństwie niezbędnie wymaga panowania Burbonów, a więc przywrócenia ich na utracone trony. W dalszem następstwie tej doktryny, niemożna ten być dobrym, powiernym katolikiem, kto nie wierzy w konieczność restauracji Burbonow. Jakiś rodzaj polityczno-religijnego Messyanizmu ma tedy być aureolą tej wybraonej i do panowania stworzonej rodziny.

Skoślowienie samej idei Królestwa Bożego na ziemi jest pierwszym skutkiem rzezonej doktryny, której hasło „tron i ołtarz“ mniemać dozwala, iż ołtarz jest podszewką szaty, tronem nazwanej.

Według bowiem prawowitej nauki Królestwa Bożego na ziemi, my już w składzie Apostolskim nauczyliśmy się poznać i czczyć w Jezusie Chrystusie „Pana naszego.“ Na stano-

śliwościach wojskowych, o prześladowaniu duchowieństwa, i mającej być zaprowadzoną ordynacyi wojskowej, a w końcu najobszerniej o wniosku Taczanowskiego, co do języka polskiemu. Huczniemi okrzykami zaznaczyło zgodność z przedstawieniem posła świeckiego. Po głosie Michała Szaniackiego, kandydat do skrajnej lewicy, i skreślił krzywdy, jakich doznaje naród, i otworzył gorliwie walczyć w parlamencie, dalej mówił Danielewski, pouczając, jak należy postępować podczas nadchodzących wyborów.

### Austria i Węgry.

W sprawach wspólnych ukończone są już przygotowania do delegacji, na których zwołanie naznaczony jest dzień 21. września. Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło nie przedłożyć w tym roku księgi czerwonej, ma tylko przedłożyć zbiór depesz handlowo-politycznych, które wyjaśniają postępowanie rządu podczas rokowań o zawarcie traktatów handlowych z Moskwą i Włochami. Budżet ministerstwa spraw zagranicznych mało się różni od przeszłorocznego. Zawiera tylko mało znaczące, przez deklaracje uchwalone i uregulowanie i polepszenie plac urzędników, oraz wstawiono, w skutek zamiany poselstwa austriackiego w Petersburgu na ambasadę, większe uposażenie tej posady. Zwiększenie to wynosi około 13.000 złr., albowiem na przyszłość ambasador austriacki w Petersburgu pobierał ma tę samą placę co ambasadorowie w Paryżu i Londynie.

Odbył się w w Neutitschein zjazd Niemców morawskich (tz. Parteitag) na którym między innymi rezolucjami uchwalono nastawać: 1) na zaprowadzenie ślubów cywilnych, 2) na przeprowadzenie radykalne ustaw szkolnych, osobliwie w kierunku polepszenia plac; 3) na zniesienie opłat szkolnych; 4) na nadanie nauczycielom ludowym czynnego i biernego prawa wyborów; 5) na urządzenie szkolnych kas oszczędności; a oprócz tego rezolucję w sprawie słowej.

### Niemcy.

Od pewnego czasu wspominają organa rządowe o coraz większem zbliżaniu się i przyjaźniejszych coraz stosunkach rządu francuzkiego do Niemiec. Koeln. Zgt. zwracając uwagę na to, że zwrot ten w polityce francusko-niemieckiej niebywa oceniany w prasie tyle, ile na to zasługuje, stwierdza faktami tę przyjaźń. Nie tylko w sprawie powstania hercegowińskiego Francya okazała się natychmiast gotową do przyłączenia się do przymierza trzech cesarzów, lecz także w interesie pielgrzymki Niemców do Lourdes rząd francuzki zapytywał się gabinet berliński, czy sobie życzy stłumienia tej demonstracji. Rząd niemiecki podobno wymówił się grzecznie od wszelkich usług ze strony rządu francuzkiego, nie mogąc dozwolnić mieszania się obcego w sprawy swego kraju; za tę chętną gotowość jednak ceniąc ją bardzo wysoko, podziękował w bardzo uprzejmej formie. Stosunki wzajemne obydwoh rządów nigdy podobno nie były tak dobre, jak w chwili obecnej.

Prawo kiasztorne, mające obejmować wszystkie związkowe państwa, nie będzie prawdopodobnie przedłożone na najbliższej sesji parlamentu. Ważne powody skłoniły radę związkową do powstrzymania się z tym projektem, jakkolwiek niektóre rządy pragnęły go mieć koniecznie. Wątpić należy, aby rada związkowa, mimo nacisku ze strony parlamentu, miała odstąpić od swego postanowienia.

Marynarka niemiecka tak ogromne z dniem każdym czyni postępy, że poczyna zwracać uwagę swej największej w tym względzie rywalki t. j. Anglii. Pismo pewne fachowe zalicza ją pod względem technicznego rozwoju pomiędzy najpierwsze marynarki europejskie. W przyszłym miesiącu oddane zostaną do użytku dwie nowe korwety w Wilhelmshafen, a jedna w Kiel. W Ellerbeck objają nowy okręt w żelazny pancierz. W Szczecinie spuszcza ją na morze nową korwetę, zbudowaną z żelaza a drzewem pokrytą. Oprócz tego buduje się w Szczecinie olbrzymia pancerna korweta i druga mniejsza.

że to jest wygodnie. Można być arcyprawowiernym, a nie troszczyć się o Ewangelię i nie obliczać się w duchowym i w doczesnym względzie z objawioną wolą zbawiciela.

Lecz żebyśmy i do południa spali, i zamknięciem okien nie noc sobie przedłużali, raz przeciw koniecznie wstać i na świat Boży wyjść trzeba. I nie ma się o co gniewać, że to co się robi, robi się bez nas, jeżeli my sami nic nie robimy, a ludzkość nie chce się zobowiązywać, aby koniecznie na nas czekała, aż my znowu dalej działać będziemy. Tak też jeżeli która zasada rozminęła się z prawdziwą chrześcijańską historiozofiją, cóż dziwnego, że upadnie, że się nie ostoi, bo Chrystus powiedział: „Wszelka roślina, którą nie sadił ojciec mój niebieski, wykorzeniona będzie.“ (Mat. r. 15, w. 13.)

Tu stoi stęp graniczny między konserwatyzmem a radykalizmem.

Warto więc, by ostygło tak powszechne dziś zapalenie się Polaków do tej lub owej formy rządu, wymyślonej za granicą. Żadna dynastia, żadna forma rządu nie może być dogmatem, bo wszelka dynastia i wszelka forma rządu może być dobra, jeżeli odpowiada, porządkowi, charakterowi i tradycyi narodu, jeżeli dziejom i Bogu do jego celów potrzebna.

Liczba niemieckich, francuzkich, rosyjskich, angielskich i austriackich oficerów, którzy w wielkich manewrach wezmą udział, wynosi 108. Z zagranicznych książąt przybędzie także arcyksiążę austriacki Albrecht. Król saski wraz z księciem Jerzym już 12 b. m. stanie w Lignicy.

O podróży cesarza niemieckiego do Włoch piszą teraz w urzędowych korespondencyach, że poroziewane dotąd pogłoski żadnej nie mają podstawy. W kołach rządowych to jest tylko wiadomem, że cesarz kilkakrotnie objawił swój zamiar rewizytowania króla włoskiego, stanowczego jednak postanowienia nie wziął, gdyż to zależeć będzie od zdania lekarzy, czy po męczących manewrach cesarz tak daleką podróż będzie mógł przedsięwziąć.

Rada związkowa rozpocznie, jak się dowiaduje Voss. Zgt. swe posiedzenia 13. b. m., tak aby parlament, który się koło 20. października zbierze, miał wystarczający materiał do obrad. Budżet będzie najpierw przedłożony.

Uregulowanie stosunków pomiędzy pocztą cesarską a prywatnymi stowarzyszeniami kolejowemi będzie przedmiotem nowego projektu do prawa.

### Rosya.

Korespondent warszawski do Gazety Nar. donosi, że niedawno odbyła się narada wojenna w Petersburgu, jakieby kroki przedsięwziąć należało w razie niespodziewanej wojny z Prusami. Po długich rozprawach stanęło podobno na tem że w razie wojny z Niemcami, należałoby zebrać wszystkie pułki kozaków dońskich, czarnomorskich, uralskich, sybirskich dołączyć do nich Kirgizów, Kałmuków, Czerkiesów, a nawet chłopstwo obeznane z jazdą konną i całą tę samą jazdę, której cyfra donosiłaby do 200,000, podzieliwszy na korpusy od 20 do 30,000 wypuścić w różnych punktach granicy na Prusy. Zadaniem tej hordy nie będzie bynajmniej staczenie bitew regularnych lub obleganie miast i fortec — przeciwnie, każdy kurpus będzie miał instrukcyę unikania armii pruskiej i dowolnie będzie mógł zmieniać marszrutę, stosownie do okoliczności. Jedyne zadaniem tej konnej chmary będzie terroryzowanie ludności przez mordy, rabunek, palenie miast wiosek, wycinanie w pień mieszkańców i wogóle spustoszenie.

Moskiewskie gazety donoszą, że bandy kozackie, które były wtargnęły do moskiewskich posiadłości, zostały pobite i rozprószone. Główny napad na Chodźent odparty przez załogę miasta. Jenerał Kaufman zażądał z Petersburga posiłków wojskowych, ponieważ nważa za konieczne zająć Kolkand. w tym celu, jak pisze Ruski Mir, ma być wysłanych kilka batalionów, które obecnie się znajdują nad Wołgą w Samarskiej gubernii, i kilka secin kozaków.

### Francya.

Dzienniki republikańskie poświęcają rocznicy powołania do życia trzeciej republiki artykuły. Dniem pamiętnym był 4. września. Organ Gambetty traktuje tę sprawę poważnie. Rappel powiada, że historia cesarstwa da się streścić czterema wyrazami: cztery głosowania ludowe — trzy najaźdy. Natomiast organa bonapartystów zieją ogniem i żółcią pocieszają się nadzieją, że w łonie stronnictwa republikańskiego panuje rozdwojenie.

Dążenia konserwatystów są zresztą dość jawne, nie maskują nawet, iż pragną powrotu cesarstwa. Na bankiecie w Evreux odczytano pismo admirała Larociere le Noury, wzywającego stronnictwo zachowawcze do zgody. Admirał poczytuje wszystkich za konserwatystów, którzy odrzucają doktryny rewolucyjne 4. września; oświadcza dalej, że pozostanie wiernym zwolennikiem rządów marszałka Mac-Mahona dopóty, dopóki rządy te nie zбочą ze ścieżek konserwatywnych. Wyraża admirał w końcu nadzieję, że Francya przyjdzie do znaczenia w rządzie mocarstw europejskich, ale z czasem gdy będzie jej wolno wybrać rząd, ponieważ obecny rząd nie pozwala Francji (przeszkadza) zająć odpowiednie stanowisko. Za tę mowę, admirał został złożony z posady komendanta floty morza śródziemnego.

### Szwajcarya.

W Pflikonie (kanton Zurychski) d. 3. b. m. szpieg moskiewski Stepkowski został przez sąd przysięgłym skazany za oszczerstwo emigracyi polskiej. Oskarżycielami byli pułkownik Kurowski, fotograf Wysocki i medycynier Krupski.

### Powstanie w Hercegowinie i Bośni.

Komisya międzynarodowa dla powstańców hercegowińsko-bośniackich już od dni pięciu siedzi w Mostarze, ale o jej działalności nic nie słycać. Otwarcie skupczyny serbskiej miało już nastąpić we środę, ale o niej także nie słycać. Mimo to coraz głośniej mówią, że kwestya wschodnia już zażegnana a przynajmniej wiele straciła na doniosłości. Do takiego twierdzenia uprawniłyby relacje uspakajające o powstaniu, i o stanowisku rządu serbskiego. Z kilku urzędowych sprawozdań tureckich weźmiemy jedno, a to dlatego, że jakkolwiek co do treści mogą się one różnić między sobą, to pod względem wniosków i dążności zgadzają się najkompletniej. Taki np. telegram Husseina baszy do ministra wojny, datowany jeszcze d. 30. bm. brzmi: „Po zabraniu zbiegłych z pod klasztoru Szumy powstańców, uczestnicy powstania z każdym dniem coraz bardziej poddają się władzy prawowitej. Ze wszystkiego wnoszą

należy, że powstanie zbliża się ku końcowi.“ Spokojne niby zachowanie się Serbii zaznaczone zostało okólnikiem serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych do gabinetów europejskich, że rząd wzbronil ochotnikom przekraczania granicy.

Co do pierwszego tj. wrzaskowego upadku powstania, nie stanowczego powiedzieć się nieda, bo mimo dwóch klęsk, pod Trzebinia i Dużem, powstańcy działają tu i ówdzie, może nie tak jak to głoszą telegramy słowiańskie, ale również nie tak jak opiewają relacje tureckie, podług których przebiegające wojska tureckie wzdłuż i wszerz obu krajów miały nigdzie nie napotkać oddziałów zbrojnych Powstanie po dawnemu zasila się od strony Czarnogóry i Serbii. A na dowód niech posłuży urzędowy telegram turecki z Serajewa, podług którego wojska ottomańskie rozbiły oddział powstańców nad Driną, składający się z 1000 ludzi, a pod Gradišką miano zabrać wieziony dla powstańców transport 6 dział i 500 iglicówek. Abo np. depesza o bitwie rastowskiej, gdzie podług jednych źródeł Turcy, a podług innych powstańcy mieli ponieść znaczne straty. Nie brak też i na wiadomościach zapowiadających szerzenie powstania nawet po za granicami Bośni i Hercegowiny. Tak podług Granicara serbskiego, do Belgradu przybyli wysłańcy bólgarskiego komitetu rewolucyjnego w celu porozumienia się co do wspólnego działania. Tenże sam dziennik donosi, że przeszła granicę znaczna liczba ochotników z Banatu, pod dowództwem pewnego, obywatela nowosadzkiego. Ale główny punkt ciężkości sprawy nie leży teraz w samym powstaniu, jeno po za obrębem, onego a z tej strony właśnie nie mamy stanowczo zapakających wiadomości. *Polit. Cor.* powiada, że Serbia zapanifestowała już swe pokojowe usposobienie, dzięki presyi trzech mocarstw. A nam się zdaje, że jeszcze ani zapanifestowała, ani dzięki trzem mocarstwom. Wiele zależeć będzie od skupczyny. Tam miała pierwsze posiedzenie przedwczoraj, o którego przebiegu niemamy jeszcze wiadomości. Książę Milan obawiając się presyi sejmku a nawet możliwego na osobę swoją zamachu, nie chciał jechać do Kragujewacza, i tylko po usilnych naleganiach Stefocy zdecydował się na trzy dni pojechać, i to pod silną eskortą gwardyi. Co do ministerstwa, to egzystencya jego niepewna. Już wieść obiega, że Gruicz poróżnił się z Risticzem spór miał powstać z tego powodu, że pierwszy głosował przeciw wojnie, a drugi za wojną i że złożenie nowego gabinetu powierzonym będzie Risticzowi.

Od strony czarnogórskiej również niepokojąca nadchodzi wiadomość, że rząd ks. Nikity wymaga od Turcyi ustąpienia zatoki Spizza i jednego obwodu hercegowińskiego, a to za cenę utrzymania neutralności. Wieść nawet obiega, że książę pod presyą swego teścia, zdecydował się posłać za tydzień ultimatum do Stambułu. Być bardzo może, że żądania te są prawdziwe, ale nie szersze, czynione jedynie w celu podlegnięcia namiętności południowo-słowiańskich lub też wzniecania zawiści serbskiej dla tem łacniejszego pobudzenia gabinetu belgradzkiego do czynnego działania. W każdym razie w Belgradzie silnie podejrzują księcia Nikitę o nieszczerłość; w Cetyni oczywiście placą pięknem za nadobne i ambicji serbskiej nie jeden gorzki przysmak posyłają. Ztąd wzajemne kłasy, obwinienia i nieporozumienia. I dotychczasową bezczynność obu państweczek raczej przypisać potrzeba temu ich wspólnej zawodnictwu, aniżeli presyi trzech mocarstw, oczywiście w pierwszym rzędzie, bo i presya ta istnieć może. A jak wspólne zawodnictwo Serbii i Czarnogóry w mikroskopicznych rozmiarach, tak też niemożność porozumienia się między Austryją i Moskwą w szerszych rozmiarach osadzić może sprawę południowo-słowiańską na koszu. Widzi to Anglia a przy pomocy pana Elliota widzi i Turcyja, skoro z taką ironią donosząc o sukcesach oddziałów tureckich, mówi iż sprawa się załatwi wpięć, nim komisarze, zgromadzeni w Mostarze, rozpoczną czynność ugodową.

Do *Press* donoszą z Dubrownika 7go bm., że 300 Czarogórców, z czterema działami, przybyło do Zubei, na pomoc powstańcom. W kołach decydujących w Cetyni, uważają za pewne, że wojna wypowiedziana być musi.

Między serbskimi a kroackimi ochotnikami powstała niezgoda, wskutek której, niektórzy z nich opuścili obóz. Pop Żarko miał odnieść znaczne korzyści, i postanowił posunąć się nadszard. W Zubei stoi oddział powstańczy, liczący do 1000 ludzi.

## DZIAŁ EKONOMICZNY I GOSPODARZY.

### Ankieta ekonomiczno-przemysłowa.

W Gradecu odbył się właśnie wielki zjazd przemysłowców i kupców. Zgromadzenie uchwalilo ważną rezolucyę, która zawiera dosadną charakterystykę stosunków ekonomicznych w Austrii i zawiera wskazówki do podniesienia ich. Podajemy ją tu w całej osnowie:

„Zważywszy, że ten smutny stan ekonomiczny w Austrii wystąpiwszy na jaw namacalnie z wybuchem przesilenia giełdowego z r. 1873, od owego czasu tak wielkie przebrała rozmiary, iż zupełnego zniszczenia dobrobytu siły podatkowej na seryo obawiać się należy; że nędza (Nothlage) już jest tak wielka, iż tylko energicznie i powszechnie zastosowane, a odpowiednie środki ograniczyć ją i koła ekonomiczne od najcięższych następstw przesilenia komercyjnego zachować zdolają, udzień:

zważywszy, że skrzętność i wola jednostek już nie wystarczą do skierowania stosunków na tory lepsze, ani też usprawiedliwioną jest nadzieja, że jeden lub kilka dobrych rodzajów potrafi gruntownie wyleczyć rany zadane;

widzi się zgrupowanie zmuszonym, wystosować do Wys. rządu prośbę; aby przy zatwierdzeniu toczących się właśnie wielkich spraw ekonomicznych, przedewszystkiem i wyłącznie miał na oku zburzona stosunki zarobkowe; i w tej mierze oświadcza:

„Z powodu modły podatkowej, jak i ciężarów podatkowych, dalej stanu targowicy kapitałowej, i w ogóle ze względu na siły robocze i środki komunikacyjne, a wreszcie na geograficzne położenie cesarstwa austriackiego — przemysłowe i handlowe stosunki Austrii są tego rodzaju, że wolna albo prawie wolna konkurencja z będącymi w lepszym położeniu sąsiednimi państwami przemysłowymi, nieodzownie spowodować musi ruinę wielu gałęzi i przemysłu. Ponieważ Austrija, obok krajów, w razach nadzwyczajnych, jako poważnie państwo rolnicze występować może, to przemysł austriacki musi być w życiu ekonomicznym państwa, jako czynnik decydujący uważany.

„Gdyby zatem przemysłowi najniezbędniejszą ochronę odjęto, albo mu jej nazad nie dano, wywiązałoby się stopniowo powszechne zubożenie.

„Dalej oświadcza zgromadzenie, że przemysł austriacki zdola się pokrzepić i na wolny obrót powszechny przygotować tylko pod warunkiem, jeżeli mu się otworzą drogi odbytu do tych krajów, w których wyroby jego jeszcze przyjęcie znaleźć mogą, tj. których przemysłowość ustępuje przemysłowości austriackiej.

„Ratunku dla przemysłu austriackiego, a więc naturalnie i dla całej pracującej ludności Austrii, nie można przeto szukać jedynie w traktatach handlowych z sąsiednimi państwami zachodnimi, pod względem przemysłu już wysoko stojącymi, ale owszem, zdaniem naszych przemysłowców i Wys. rządu jest, w innych krajach wyrobić odblaski przemysłowego Austrii. Środki ku utworzeniu tego celu, są zdaniem zgromadzenia następujące: gruntowna reforma naszych konsulatów; zawarcie pomyślnych traktatów handlowych z Włochami i Moskwą; wreszcie zetknięcia kolei austriackich z tureckimi, i zbudowanie najkrótszej komunikacji do Włoch.

Zgromadzenie oświadcza dalej, że koniecznie i nieodwołalnie należy postanowić jednolitą, samoistną, stosunki austriackie w zupełności uwzględniającą taryfę cłową, wszystkie zaś istniejące traktaty handlowe z państwami przemysłowymi wypowiedzieć, tudzież, że zawieranie nowych traktatów, któreby od przemysłowości austriackiej ofiar wymagały, następować powinno tylko po zasięgnięciu opinii odnośnych gałęzi przemysłu, i tylko w zamian za namacalne ustępstwa strony drugiej.

„Nie należy się, aby targowica austriacka uważaną być mogła jedynie, jako mile pole odbytu, dla chwilowej albo trwałej zwyżki produkcyjnej państw sąsiednich; przeciwnie powinno być na niej zachowaniem odpowiednim stosunkom miejsc dla mocno obciążonego i mozolnie się pasującego przemysłu austriackiego.

„W dalszym ciągu kwestyj ekonomicznego położenia państw dotyczących oświadcza dalej zgromadzenie: Austro-węgierski Związek handlowo-cłowy, jest wielkiej wagi dla obu połów państwa. Gdyby jednak Węgry, sprawy czysto ekonomiczne mieszając z czysto politycznymi, dążyły do pomnożenia ciężarów Austrii dla ulżenia Węgrom, zgromadzenie oświadcza, że dla krajów przedlitawskich, dotychczasowy związek handlowo-cłowy nie jest do tyła ważnym, aby jeszcze dalsze czynić ustępstwa, i że zupełna odrębność ekonomiczna byłaby lepszą od stosunku, któryby ciągle nowych ofiar od nas wymagał.

„Zarazem oświadcza zgromadzenie, jako przekonaniem jest, że do zkonsolidowania stosunków ekonomicznych, niezbędnym jest uregulowanie naszej waluty, w sposób jednostajny dla całej monarchii, inaczej bowiem, chociażby nadal istniał Związek cłowo- i handlowo-polityczny, byłyby obie połowy państwa od siebie odgradzone, a skutkiem tego wszelka w innych względach łączność ekonomiczna niezmiernie straciłaby na wartości.

„Zgromadzenie oświadcza, że używane w Austrii taryfy kolejowe, tamują rozwój ruchu i przemysłu. Jeżeli mimo wysokich cen frachtowych, koleje przeciętnie nie są w stanie dać odpowiedniego kapitałowi zakładowemu przychodu, to przyczyną tego są raz nieproporcjonalnie wysokie koszty budowy, a powtórnie błędna polityka taryfowa. W tej mierze polepszenie nie nastąpi, dopóki się dotychczasowego ruchu racjonalnym otaryfowaniem nie ożywi i linii interesujących wykończeniem nowych transportów nie zwabi. Ale jeszcze nie koniec na tem, i koleje nie otrzymają owej ilości transportów, akiej względ na interes przemysłu i handlu, tudzież na przywrócenie kredytu kolei naszym wymaga, — aż dopiero wtedy, gdy obfita sieć linii ubocznych wszystkim produktom kraju drogę w świat otworzy, ruch nabędzie świeżego życia i linie główne będą mogły otrzymać tę masę towarów, która zniżenie taryf i intratność kolei zabezpieczy. Budowa kolei nastręczy zarazem zajęcie, którego dzisiaj przedewszystkiem potrzeba.

Zgromadzenie uprasza zatem Wys. rząd, aby trafnym zniżeniem taryf, energicznym zajęciem się kolejami stycznymi,

i ile możności jak najszybszym zbudowaniem kolei pobocznych krajowi i przemysłowi świeżego dodał życia.

Dalej oświadcza zgromadzenie: Przedłożone Wys. Izbie postłów projekty ogólnej reformy podatków bezpośrednich stanów. O ile jednak reforma podatków w ogóle jest w interesie kupców i przemysłowców, zgromadzeni tutaj nie mogą w owych projektach dostrzedz owego równego rozkładu podatków, bez którego o reformie podatkowej ani myśleć nie podobna, i który zresztą jest celem projektów. Podatek zarobkowy, jak jest tam proponowany, uderza w cały zarobek kupca, przemysłowca i rękodzielnika, odbierając mu wszelką możność przelania ciężaru, jak to przy podatku rentowym.

„Zgromadzenie oświadcza wreszcie: Reforma podatków bezpośrednich może w sposób pomyślny dla handlu, przemysłu i rękodzielnictwa, tylko równocześnie z reformą podatków pośrednich, mianowicie na obronie ciężających, być przeprowadzoną.

W końcu przyjęło zgromadzenie jeszcze kilka wniosków, dotyczących eskonta w banku narodowym, tudzież jego filii na prowincyi; a oraz wniosek, aby ministerium troskliwie się zajmowało ochroną znaków przemysłowych; wnioski te; przekazano gradeckiej Izbie handlowej z prośbą o zalecenie ich ministerstwu handlu.

— **Gal. Kasa oszczędności** nie udzieliła w miesiącu sierpniu nowych pożyczek naszym towarzystwom zaliczkowym. Stan zatem pożyczek pozostaje ten sam, co z końcem lipca b. r. Jedyną zmianą nastąpiła w rachunku Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, które podjęło w ciągu sierpnia 5.900 zlr. a spłaciło 11.000 zlr., z końcem sierpnia więc pozostało Towarzystwo zaliczkowe winne Gal. Kasie oszczędności 32.900 zlr. a ogólny stan udzielonych przez gal. Kasę oszczędności pożyczek i rachunków był z 31. sierpnia b. r. 86.900 zlr., podczas gdy z 31. lipca r. b. wynosił 91.400 zlr. Przy tej sposobności przypominamy ponownie naszym spółkom, że gal. Kasa oszczędności udzielił gotową jest naszym spółkom pożyczek do 200.000 zlr., należy przeto spółkom naszym wyzyskać ten kredyt w celu rozszerzenia swej działalności. **(Związek)**

— **W sprawie podatkowej** Jak „*Genossenschaft*“ donosi, uwolniło Ministerstwo Skarbu wszystkie spółki zaliczkowe i oszczędności I. Ogólnego stowarzyszenia urzędników Monarchii Austro-Węgierskiej od opłacenia podatku dochodowego za czas od zawązania po koniec roku 1874. Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy zawistnem okiem patrzeć mieli na tę ulgę, przynależną spółkom urzędniczym, ale ośmielamy się zapytać, czemu rząd nawet takiej ulgi przyznać nie chce innym spółkom zaliczkowym? Czyż klasa przemysłowa i robotnicza nie ma prawa żądać conajmniej równej opieki ze strony rządu? powiadamy: „co najmniej“ bo zaprawdę w interesie rządu leży troszczyć się o dobrobyt tej klasy, która produkcją podnosi, a zatem i siłę podatkową kraju wzmacnia, czego o urzędnikach powiedzieć nie możemy.

**Wiadomości miejscowe i prowincjonalne, — rzeczy potoczne i różności.**

— **Ks. Samarzewski**, patron związku spółek zarobkowych polskich w zaborze pruskim, bawi w naszym mieście w towarzystwie dr. Malego, patrona związku w Galicyi. Będąc we Lwowie szanowny kapłan — patryota, życzył sobie poznać z bliska zarząd i księzkowość tutejszego Banku zaliczkowego, która w samej rzeczy jest wzorową, dzięki pracy pana Urbana.

Dla mniej świadomych czytelników naszych nadmieniamy, że ks. Samarzewski jest jednym z głównych filarów pracy organicznej polskiej w zaborze pruskim.

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości mianował adjunkta dyrekcji urzędów pomocniczych, Grzegorza Theodorowicza w Stanisławowie naczelnikiem urzędów pomocniczych przy tutejszym sądzie powiatowym.

— **Wystawa rolniczo-przemysłowa w Stanisławowie.** Liczne okazy ściągają się coraz więcej na plac wystawy zwłaszcza rzeczy grubsze, jak maszyny i t. p. Budyńki wykończone, urównanie i wyczyszczenie placu pozostaje do uzupełnienia. Zjazd obiecuje być liczny. Oprócz wszystkich hotelów, w których mieszkania już teraz wszystkie pozamawiają, bardzo wiele pomieszczeń prywatnych, zamawiają goście wystawowi i uczestnicy zjazdu rolników.

Wysługi konne podczas wystawy nie przyjdą do skutku, z powodu, że liczba koni mianowanych do biegu, jest za małą. Komitet sędziów, wspomniany poprzednio, składa się z następujących osób: **Dział 1. Nasiona:** Abrahamowicz Dawid, Hohfeld Joachim, Augustynowicz Bolesław, Śmiałowski, Waleryan Podlewski, Zucker z Horoszaicy. **Dział 2. by do rogate:** Golebski Marceł, Zabielski Ignacy, Bocheński Józef, Wiszniewski z Zamostów. **Dział 3. Owce:** ks. Sapiela Adam, Paukowski Karol, Hohendorf Edwin, hr. Wodziecki Kazimierz, **Dział 4. Konie:** Jul. hr. Dzieduszycki, Ignacy Cywiński, Ball Józef, Morawski Włodzimierz. **Dział 4. przemysł fabryczny i rękodzielnictwo:** Br. Romaszkan Jakób, Bogdan Hipolit, Gnoński Wincenty, Geyer Gustaw, Polanowski Stanisław, Gnoński Rylski w Dublin.

— **Doniesienia policyjne.** Wojciech Turcki były agent „Sławii“ przybrałszy fałszywie charakter agenta Banku włościańskiego, wyłudzał pieniądze od włościan w Buczaczkem. Między innymi we wsi Bitkówece zebrał od 37 gospodarzy 74 zlr. Turcki mieszkał jakiś czas w Stanisławowie w „pod Gwiazdą“. Oszust znikł gdzieś, a prawdopodobnie prowadzi swój przemysł w innej okolicy. Dnia 9 bm. patrol policyjny przytrzymał żołnierza 58 pułku z kufrem pochodzącym z kradzieży.

— **Rzeźby ze szkoły przemysłowej w Rymanowie** (hr. Stanisław Potocki) wyrabiane przez górali, przysłane na tutejszą wystawę, mieliśmy sposobność oglądać i wydać musimy, że choć z góry dobrze byłśmy uprzedzeni o tych pracach ludu górskiego, przecież oczekiwania nasze zostały prześcignięte. Niektóre rzeczy są isticie artystyczne, przewyższające wy-

roby szwajcarskie tego rodzaju, a prawie wierzyć się nie chce, że są to roboty 11 i 12letnich dzieci. Zwracamy uwagę na, odwiedzających wystawę na te okazy.

— **Cyrk Sztura** urządza nową odkrytą arenę na placu obok wystawy, celem dawania przedstawień podczas teje.

— **Teatr różnaitości p. Raucha** ściągają dość licznych widzów. Przedstawienia są dość urozmaicone i zajmujące. Niektóre z obrazów nikiących istotnie piękne.

— **O pomniku Maurycego Gosławskiego** piszą że Stanisławowa do **Ojczyzny**: „Podczas wystawy rolniczo-przemysłowej (d. 19. bm.) będzie odsłonięty pomnik ś. p. Maurycego Gosławskiego, żołnierza-poety naszego — autora dmuki „Gdyby orłem być“, zmarłego tu, w Stanisławowskich kazamatach 17 listopada 1834 roku. Pomnik ten postawiono ze składek publicznych roku bieżącego, na cmentarzu tutejszym za staraniem pana F. M. Pierwotna myśl, aby stosowny pomnik stanął na którym z placów publicznych, nie udało się dla braku funduszu odpowiedniego. I ten pomnik skromny, acz w swoim rodzaju ładny — byłby nie stanął, gdyby nie prywatna szkatulka pana F. M. — Jest jeszcze do pokrycia blisko dwieście zlr. w. a. które on tymczasem dla przyspieszenia roboty o-kolki pomnika zaliczył. Należałoby się, by kraj cały przyszedł w pomoc ludziom dobrej woli, którzy acz dość późno, bo po 40 latach, postarali się o uczczenie zasłużonych mężów, do których należał bezsprzecznie ś. p. Mauryce Gosławski. Z naszej strony najusilniej popieramy odevwanie się ponownie do ofiarności ogółu, który nie powinien przecież składać ciężaru na jednostki.

— **Czytamy w Gazecie Narodowej:** Na linii rumuńskiej oddalają teraz 26 urzędników kolei tej, to jest wszystkich Niemców, nieumiejących języka krajowego. Zarządowi nowemu wydają się być przepędzeni owi Niemcy doskonałą akwizycją dla Galicyi, a to dla przestrzeni kolei Czerniowieckiej w Austrii leżącej. Ażeby zrobić miejsce tym przybyłym, przyszło do tutejszej dyrekcji rozporządzenie, ażeby wakuujące miejsca nimi obsadzać, a zarazem nakazano, ażeby pod utratą posady wszyscy urzędnicy i aspiranci, nie mający potrzebnych egzaminów kolejowych, egzaminu te zaraz (sogleich) złożyli; to znaczy, że wielu z nich egzaminów nie złoży, będą oddaleni, a nowi przybyśle zajmą ich posady. Przeciw egzaminom w zasadzie nie mieć nie możemy, ale składać je „zaraz“ toż to więcej niż sekatura. Młodzi, którzy od lat kilku przy kolei zostają, toż samo ojcowie rodzin, którzy i w domu mają dość kłopotów i poza domem dość zajęcia których natomiast dotąd awansowano bez żądania egzaminów od nich, mają egzamina te teraz „zaraz“ składać lub tracić posady. To krzywdą, nad którą rozprisywać się niepotrzeba; czemu nie dadzą terminów na kilka miesięcy przynajmniej, wszak trzy spore egzamina niepodobna absolutnie tak rychło złożyć!

— **Niżniów 10 Września (Koresp. Gaz. Podk.)** Dzień zdarzył się okropny wypadek na Dniestrze pod wsią Bukówna. 53 ludzi powracających z jarmarku w Uściu Zielonem przewoziło się promem przez Dniestr, wraz z koźmi i wozami itp. Wdłocę jak na połowie rzeki prom zatonał wraz z ludźmi i bydłem. Tylko jedna osoba zdołała się wyratować reszta znalazła śmierć w falach. Szczególnym wydadkiem ocalała kapela żydowska z Tyśmienicy znanego wokolicy Gela, przybyła bowiem nad rzekę w chwili gdy prom odbił od brzegu i została na lądzie. Bliższe szczegóły i przyczynę wypadku doniosę wam następnie.

— **Jasio 7. września.** Dzisiejszej nocy zrabowano dwór w Trzcinicy pp. Włodków. Złodzieje rozbili kasę żelazną i zabrali kosztowności. Przerażenie ogólne. Widocznie zorganizowała się jakaś banda Neczypowiczów.

**Z Drohobycza, 7. Września** piszą do **Ojczyzny**: Dzień następujący zdarzył się wypadek: Oto p. Henryk Prokopowicz (wychodźca), który przybył do Drohobycza w celu uzyskania posady nauczyciela języka francuskiego, udawał się w tym celu do wielu wpływowych tutejszych obywateli, a przeważnie do ks. kanonika Terleckiego, jako prezesa miejscowej Rady szkolnej. Ks. kanonik uwodził p. Prokopowicza obietnicami, na których wyczekiwaniu p. Prokopowicz niewielkie swe zasoby stracił.

Dnia dzisiejszego przyszedł p. Prokopowicz ponownie do ks. kanonika, zapytując o ostateczne słowo, a gdy znowu usłyszał ogólnikowe obietnice, wyszedłszy do sieni, wystrzałem z pistoletu życie sobie odebrał. — Znalaziono przy Prokopowiczu karcetkę, w której wymienia, rozporządziwszy swemi pozostałościami, komu i ile jest winnym. Dalej wymienia pp. Błażejewskiego, Goldhamera, inspektora podatkowego, poborcę i ks. kanonika Terleckiego jako tych, których prosił bezskutecznie o pracę i protekcję a kończy temi słowy: Księdzu Terleckiemu zostawiam na pamiątkę pistolet — niech mu przypomina jego nieludzką, i że kapłan powinien przykładem więcej nauczać jak słowami! Towarzystwo kasynowe zarządziło składkę celem oddania zmarłemu ostatniej posługi.

(Znany nam osobiście p. Henryk Prokopowicz, był dawniej oficerem w wojsku rosyjskiem; po roku 1863 wyszedł na emigranta i pracował przez jakiś czas w Konstancyopolu i Egipcie. W ostatnich latach naprożno szukał sobie utrzymania w Galicyi. Przed wyjazdem do Drohobycza, był przez kilka miesięcy nauczycielem języka francuskiego w Mościskach. Pokój jego duszy! **Przyp. Red. (Ojczyzny.)**

— **J. K. Zapiski w Poznaniu**, wydaje atlas do Historji konia hr. M. Czapskiego. Atlas ten zawierać będzie przeszło 70 rycin in folio. Osoby posiadające już Historję konia, winny pospieszyć się z zapisem na Atlas, gdyż cena jego zależeć będzie od ilości prenumeratów.

— **Dzienniki Nowego Orleanu** zawiadamiają o morderstwie, dokonanem na osobie ziomka naszego p. H. Radeckiego — zapewne Radecki — w powiecie Colfax w państwie Luizyany przez byłego szeryfa Mr. Coy. Śp. Radecki był tam powiatowym poborcą (collector) podatków i z urzędu swego przyszedł do M. Coy, który go zastrzelił z karabina, wpakowawszy mu cały ładunek w prawą pierś. Radecki skończył 20 minut.

Zmarły był wychodźcą, miał lat 42 i od dawna zamieszkały w Luizyanie. Służył w wojsku amerykańskiem w czasie wojny domowej a przed dwoma laty mianowany został poborcą powiatowym. Tak zamordowany jak i morderca, mieli znaczenie polityczne, obaj należeli do partji republikańskiej.

— **Cały Berlin** zajęty obecnie słynnym kapitanem Boyton, o którego niedawne m. podziwienia godnym przepłynięciu

kanalu ja Mache donosiły dzienniki. Boyton pokazuje próby z przyrządem swego wynalazku do pływania i ratowania tonących zwłaszcza na morzu rozbitków, w jeziorze blisko Berlina rozciągającym, tak zwanem Weissense. Produkcje jego są rzeczywiście uderzające, a zwłaszcza te, które przedstawiają życie rozbitka na morzu we wszystkich szczegółach i pomysłach ratowania zagrożonego życia. Boytona sprowadził komitet w tym celu zawiązany. Jako honorarium za siedm przedstawięń zapewniono mu 5000. talarów, oprócz tego kosztą po podróży z Paryża i wolne utrzymanie w Berlinie.

— **Półwiekowy jubileusz pierwszej drogi żelaznej** obchodzony będzie wkrótce w Anglii. W roku 1825 bowiem oddana została do użytku publicznego droga żelazna ze Stocktonu do Darlingtonu, pierwsza na świecie. Na Jubileusz, o którym mowa, a który się odbędzie w tym miesiącu, zaproszeni są do Darlingtonu znakomitsi inżynierowie Europy i Ameryki.

**Ciekawe zjawisko geologiczne.** Na Korsyce w okolicy Bastia wiesz Bisinchi, zamieszkała przez kilkuset mieszkańców, została w znacznej części zniszczona w miesiącu kwietniu. Wieś ta, leżąca na górze zaczęła naraz porówno z otaczającymi ją gruntami, zsuwać się powoli w dół, jak gdyby ją siła jaka niewstrzymana popychała. Mieszkańcy ledwie mieli czas schronić się na przyległe wzgórza i z tamąd z przerażeniem przypatrywali się, jak się zapadały domy, drzewa pagórki znikaly w otchłani, jak ziemia podnosiła się, przysierając nowe kształty. Dawniejsze źródła i wody przestawały płynąć a nowe tryskały. Pewna liczba domostw została ocalała, ale choć się już wszystko zatrzymało i ustaliło, mieszkańcy nie śmieją od nich wracać. Zdarzenie to przypisują podminowaniu gruntu przez wodę podziemną.

— **Spostrzeżenie dzienników pruskich:** W roku 1866 baron Werther był ambasadorem w Wiedniu, — wybuchła wojna pomiędzy Prusami a Austrią.

W r. 1870 baron Werther był w Paryżu, — wojna francuzko-pruska.

W roku 1875 baron Werther jest w Konstantynopolu, — ???...

— W jednym z dzienników amerykańskich znajdujemy takie ogłoszenie: „Wczoraj skradziono mi zegarek wartości sto dolarów. Ponieważ zegarek ten był pamiątką po drogiej mi osoby, upraszam przeto sumiennego złodzieja, aby raczył mi go zwrócić, a ja w nagrodę przyrzekam mu najsołenniejsz wskazanie jednego z moich przyjaciół, który posiada chronometr dwa razy większej wartości“.

**Ostatnie wiadomości.**

Skupeczyna serbska zagajoną została mową tronową ks. Milana. Mowa wspomina na czele o powstaniu w Hercegowinie wyrażając sympatyę dla ruchu.

W Anglii odbył się d. 9 bm. wielki meeting na korzyść powstania w Hercegowinie.

**Nadesłane.**

Fotografii s. p. Dra.

**KAROLA LIBELTA**

można nabyć w zakładzie heliochromograficznym

**A. Nicolai & Co**

W Wiedniu II., Praterstrasse 57 59, i Afrikanergasse 9 tudzież w stow. „Sila“ VII Dölgelergasse 6 — po 30 ct.

Dochód jest przeznaczony na pomnik Libelta przeto dobroczynności nie kładzie się tamy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej.		placą	żądają
		zlr. w. a.	
Lwów dnia 10. Września			
<b>I. Akcya.</b>			
Kolej Karola Ludwika 200 zlr. m. k . . . . .	222 —	224 —	
„ Lwowsko-Czerniowiecka 200 zlr. w. sr. . . . .	136 —	138 —	
Banku hipotecznego 200 zlr. w. a. . . . .	236 —	239 —	
<b>II. Listy zast. za 100 zlr.</b>			
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 6 1/2% w. a. . . . .	86 85	87 50	
„ „ „ 4 1/2% w. a. . . . .	78 75	79 60	
„ „ „ 5% okres. . . . .	86 85	87 50	
Banku hipotecznego 6% w. a. . . . .	92 60	93 25	
Galicyjskiego Zakładu kredyt. wiośc. 6% . . . . .	99 —	100 50	
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a. . . . .	90 10	91 20	
<b>III. Obligi za 100 zlr.</b>			
Galic. indemnizacyjne . . . . .	85 20	86 10	
Pożyczki krajowej z r. 1873 . . . . .	92 25	93 50	
Losy miasta Krakowa . . . . .	14 50	16 —	
„ „ Stanisławowa . . . . .	14 —	15 50	
<b>IV. Monety.</b>			
Dukat holenderski . . . . .	5 14	5 21	
„ cesarski . . . . .	5 18	5 23	
20 franków . . . . .	8 88	8 94	
Półimperyal . . . . .	8 93	9 14	
Rubel srebrny . . . . .	1 58	1 66	
Rubel papierowy . . . . .	1 52	1 53	
Pruskie bilety kasowe . . . . .	1 64 1/2	1 65 1/2	
Srebro . . . . .	102 50	103 —	

Mamy zaszczyt Szanowną P. T. Publiczność zawiadomić, że na mocy udzielonej nam koncesyi otworzyliśmy

## NOWĄ KSIĘGARNIĘ

pod firmą:

### Gluchowski & Herbert

w Stanisławowie — (w hotelu pod koleją żelazną) i polecamy Szanownej Publiczności swój

**doborowo zaopatrzony skład dzieł** ze wszystkich gałęzi literatury i w różnych językach,

tudzież

książki szkolne i do nabożeństwa (w oprawach ozdobnych i zwykłych), mapy, globusy, atlasy, obrazy olejne i fotografie.

Wielki wybór muzykaliów, obrazów i obrazków Świętych, listew złoczonych na ramy, ramek na fotografie, biletów, oraz wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania.

Księgarnia ta przyjmuje zamówienia na wszelkie dzienniki mąd oraz pisma periodyczne, tak w kraju jakoteż i za granicą wychodzące, i dostarcza takowych jak najregularniej i po cenach zwykłych prenumeracyjnych.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie załatwiamy

## BANK ZALICZKOWY W STANISŁAWOWIE.

Sowarzystzenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. przyjmuje wkładki oszczędności jakoteż na rachunek bieżący za oprocentowaniem po 7 od sta

Oprocentowanie zaczyna się dniem po wniesieniu wkładki, a kończy się z dniem przed zwróceniem takowej. Procenta obliczane będą półrocznie z dniem 13. Czerwca i 31go Grudnia każdego roku i wypłacane w ciągu miesięcy Lipca i Stycznia za okazaniem książeczki. Procenta niepodniesione będą do kapitału dopisane i dalej oprocentowane. —

Od 1 Lipca 1875 r. pożyczka Bank zaliczkowy członkom swoim na weksle i akta notaryalne za oprocentowaniem po 10 od sta, zaś na zastawy rzeczy ruchomych (fanty) za oprocentowaniem po 12 od sta rocznie.

Od Dyrekcyj.

Drukarnia J. Dankiewicza

poleca się do wykonywania wszelkich robót wchodzących w zakres sztuki typograficznej. Posiadając **pospieszną prasę i ręczne prasy**, oraz wielki wybór czcionek najnowszych

Wyciąg: wykonuje zamówienia wszelkich robót, odnoszących się do zawodu sztuki drukar. Szybko i w czasie najkrótszym, ozdobnie, poprawnie i po najniższej cenie. — Druki sądowe, notaryalne, parafialne, gospodarze, szkolne, loteryjne itp. są na składzie tej drukarni w zapasie.

**Drukarnia J. DANKIEWICZA w Stanisławowie**

w Stanisławowie.

## DOM KOMISOWY

DLA ROLNICTWA, PRZEMYSŁU i HANDLU

### K. RECZYŃSKIEGO

w Lwowie, ulica Jagiellońska (Jezuicka) 11.

sprzedając **maszyny i narzędzia rolnicze**, przyjmuje w zamian **Zboże po i wyżej cen targowych**, a przy większych partjach dopłaca gotówką.

Cenniki i warunki na żądanie franco.

## Uwiedomienie

dla Stanisławowa i okolicy!

**Edwarda Raucha**

**Renomowany „Teatr Rozmaitości“**

przybył tu i da szereg przedstawień w sali teatralnej hotelu Europejskiego.

Z bogatego programu widowisk i produkcji podziwienia godne są: O-brazy mgliste, — wyprawa do bie-guna północnego według Payera, — sztuki z magii i fizyki, — produkcje akrobatyczne i gimnastyczne non plus ultra i t. p.

Bliższe szczegóły doniosą codziennie afisze.

**Pierwsze przedstawienie na początku przyszłego tygodnia.**

Z uszanowaniem  
**E. Raucha**  
dyrektor.

Uzdolniony urzędnik w zawodzie rachunkowości kupieckiej, tak praktycznie jak i teorytycznie ob-znajomiony z zakładaniem i prowadzeniem ksiąg kasowych i rachunkowych, tak przy kasach oszczędności, towarzystwach zaliczkowych jakoteż go-spodarstwie wiejskim oraz przy wszelkich fabry-kach poszukuje odpowiedniej posady pod przy-stępnymi warunkami bliższa wiadomość w ad-ministracji Gazety Podkarpackiej

## EPILEPSYĘ

kurcze) le-wnie specjalny lekarz dr **Kilsch**, Drezno, Wilhelms platz 4 (dawniej Berlin)

Tysączne skutki dobre! 18-18

## Emilia Kriegler

**EGZAMINOWANA AKUSZERKA**

ze Lwowa przybyła, posiadająca najlepsze świadectwa, poleca się osobom **Interesowa-nym** na nowo, gdyż dawniej czas niejaki w Stanisławowie przebywając, ma tę otuchę, że na zaufanie i dobre wspomnienie sobie zasłużyła.

Mieszkałam w domu dawniej **Komana Nr. 192.**

Właściciele lub posiadacze domów i poszczególnych lokalów, bądź publicznych bądź prywatnych, — którzyby mieli do odnajęcia mieszkania dla gości podczas wystawy, w m. wrześniu, niechaj zechcą zgłosić się do komitetu wystawowego. (sala rady powiatowej).

## Komitet wystawy.